



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK polityczny, społeczny, ekonomiczny i literacki
— poświęcony sprawom Zagłębia Dąbrowskiego. — Cena 3 kop.

| | | |
|--|--|---|
| <p>CENA PRENUMERATY: miesięczny i samojedynych Rocznik Rb. 6.— Półrocznik „ 3.— Kwartalnik „ 1.50 Miesięcznik — 50</p> | <p>Adres Redakcji i Administracji Częstochowa Aleja II Nr. 38, telefonu Nr. 50, skrytka pocztowa Nr. 21. Redaktor przyjmuje od godz. 6-ej do 8-jej wieczorem. Rękopisy redakcja nie wraza; za artykuły, nie oznaczone i góry ceną, honorarjów redakcja wypłacać nie będzie. Prenumeratę i ogłoszenia w Częstochowie przyjmują wszystkie księgarnie w Warszawie: Biuro Dzienników Ungra, Wierzbowa 8. Dom Handlowy L. i E. Metel i S-ka Krak. Przed. 53. Krajowe Biuro Ogłoszeń Marszałkowska 116. w Moskwie L. i K. Metel i S-ka, Biuro ogłoszeń I. Buchweitz, w Warszawie Marszałkowska 120, w Sosnowcu W. Badurski, hotel warszawski.</p> | <p>CENA OGŁOSZEŃ: Za jeden wiersz lub jego miejsce na 1-szej stronie 30 k., na IV-jej 10 k. Reklamy i Nekrologja za wiersz 20 k. Nadane za wiersz 50 kop. Ogłoszenia drobne po 3 kop. za wyraz.</p> |
|--|--|---|

| | | |
|--|--|---|
| <p>Reprezentantem „Gonia Częstochowskiego” na Sezonie i Zagłębia Dąbrowskie jest p. Wacław Badurski (Sosnowiec, hotel „Warszawski”).</p> | <p>Reprezentacją „Gonia Częstochowskiego” na Zbiorach objęta księgarzami p. Z. Mubickiej Tamże ogłoszenia do „Gonia Częstochowskiego”.</p> | <p>Prenumeratę na „Gonia Częstochowskiego” i ogłoszenia w Rakowie przyjmuje p. J. Kolański.</p> |
|--|--|---|

Prosimy o uregulowanie prenumeraty i należności za ogłoszenia.

Lekarz-Dentysta
M. GREJNIEC
Leczenie plombowanie, czyszczenie, wyjmowanie zębów bez bólu. Zęby sztuczne bez podniebienia, prostowanie krzywo rosnących zębów.
Aleja 10, dom p. Rajcherowej, gdzie skład apteczny p. Neufelda, telefon № 108.

Pijcie **STRYCKIE** „żądać piwo” wszędzie.

TEATR NOWOCI (KINEMATOGRAF)
dzisiaj i dni następnych
nadzwyczaj interesujący program.
(Patrz ogłoszenie na str. 4-jej).

KALENDARZYK.
8 Maja.
Imiona chrześcijańskie: **dzisiaj** Stanisława B. M. P. K. P. jutro Grzegorz, Nazyjan, B. W. D. K.
Wschód słońca: godz. 4 m. 25, zachód godz. 7 m. 29.
Przybyło dnia: 7 godzin 30 minut.
Wiadomości historyczne: 1429. Joanna d'Arc ocala Orlean.—1807. Przyjazd Marji Miszkowicz do Moskwy. 1765. Pierwsza uroczystość orderu św. Stanisława w kościele św. Krzyża.

Dobry apetyt!
—?
Hakatytyczna „Schlesische Zeitung” już dzisiaj przygotowuje grant do dalszych przełożeń wywłaszczających; obecna ustawa traktuje tyl-

WINDA.
—?
Ostatnie opowiadanie Amicis'a.

Chora zamiewała się tak, że matka musiała prosić nawet artystę, by zaprzestał. W ten sposób Winda tylko udawała się nakłonić dziecko do zażywania przepisanych lekarstw, ponieważ w przeciwnym razie groził, że nie pokaże żadnej sztuki. Dziewczynka była mu posłuszną. Na pierwszy dzwonek zjawiał się natychmiast, żując chleb lub pomarańczę, lub też z ustami wysmarowanymi złotkiem siadał przy łóżku i rozpoczynał przedstawienie, nigdy nie zdradzając zniechęcenia, nakazując zwierzać, nie mających pojęcia o czasie.

Pani obserwowała go z ciekawością. Co za szczególna natura! taki usłużny i staranny, a tymczasem w spojrzeniu jego niema ani śladu przychylności, w głosie ani jednego ciepłego tonu, na twarzy ani śladu współczucia, rozważa i nie widać. Nigdy nawet nie widział go uśmiechającym się; zawsze obojętny był wobec jej przychylności. Gdy epirola mu czasem rękę na ramieniu, oglądał to miejsce, jakgdyby obawiał się, że rękę jej zostawiła ślad na jego ubraniu, o czystości którego dbał nadzwyczajnie. Gdy zapływała go o rodzinę lub matkę, pracującą w fabryce szcetek w Poczdamie, poprzestawał na niezbyt wymownej odpowiedzi: „mają się dobrze”. Widocznie do-

ko, jakby pierwszą ratą; po niej kolejno powinny następować dalsze. Przechodzi też przed „biedami”, które mogłyby tej sprawie zaszkodzić, pisząc:

„Dla rządu pruskiego nie byłoby kłeski dotkliwszej i ujmę większej dla jego powagi, większej wobec historii obciążenia imienia rządzących dziś mężów stanu, niż wtedy, gdyby środki wywłaszczenia nie miały dopiąć celu, gdyby ta ciężko zdobyta broń okazała się misią tępą, bądź to dla tego, że nie umiemy z niej korzystać, bądź też, że powierzyliśmy ją rękóm niewłaściwym. Nie znaczy to, żebyśmy od rządu wymagać mieli, ażeby na mocy prawa wywłaszczenia 70,000 hektarów rozwiązał już kwestję polską. Ale to wywłaszczenie dowiódł musi, że jest ono rzeczywiście drogą właściwą i że trzeba drogę tę budować do końca! na niej koroczyć dalej, aż dojdziemy do celu.

Zadanie to jest teraz z dwóch przyczyn trudniejsze i z większą połączoną odpowiedzialnością. Najpierw możliwością wywłaszczenia 70,000 hektarów nie złamanie się ducha i siły odpornej Polaków w tej mierze, jakby to dokonać można nieograniczeniem wywłaszczeniem. Wrodzony Polakom fanatyzm narodowy wszelkich dołoży sił, aby ten środek doprowadzić do — absurdum. Po drugie — to jest poniekąd podstawa spekulacji polskiej — wystarczyć może kilka błędów w wykonaniu, aby uzyskanie dalszych 70,000 hektarów wywłaszczenia uczynić parlamentarnie niemożliwym i takim sposobem sprowadzić wielką w skutkach kłeskę, której jednakże koniecznie zapobiedz należy.”

Taką samą drapieżnością zionie i odezwa przedwyborcza nacjonal liberalów, tego wzoru

szowinistów wszelkich nacji — ułożona na niedawno odbytym zjeździe w Magdeburgu. Czytamy w niej:

„Tak, jak dotąd, popierać będziemy wszystkie środki, potrzebne wobec niebezpieczeństwa polskiego. Pragniemy żyć w pokoju (!) z naszymi współobywatelami Polakami. Ale jeżeli II pokoju tego nie można uzyskać inaczej, jak przez walkę, przywołamy na wszelkie środki, konieczne do przeprowadzenia „silnej i celowej polityki na kresach wschodnich”.

Książki niemieckie o szkole pruskiej.

—?
Przed kilku dniami zamieściliśmy wiadomość, że pruski sąd karny w Raciborzu skazał na 2 miesiące więzienia jednego z proboszczów tamtejszego okręgu za to, że z kazałnicy wyrażał się ujemnie o szkole pruskiej w polskich dzielnicach. Obecnie dowiadujemy się bliższych szczegółów o tej sprawie.

Przedewszystkiem stwierdził wypada, że skazany proboszcz, ks. Larose, nie jest wcale Polakiem. Pochodził on z rzemieślniczej rodziny niemieckiej; języka polskiego nauczył się dopiero będąc księdzem; od lat dwudziestu spełnia urząd pasterski w wielkiej wsi polskiej na Górnym Śląsku. Oskarżenie opiewało, że ks. L. podczas nabożeństwa dziękczynnego za żniwa mniej więcej tak przemówił do ludności:

„Mam dziś Bogu dziękować za obfite błogosławieństwo, lecz dziękować mi nie podobna. Ludność jest tak ździeciała, że zdaje się jej, jakoby bez modlitwy otrzymywał musiła od Boga wszystko. Winna temu wódka, tytoń i ne-

myślał się, że jest ona zamożną i że może dobrze płacić; wiedziała, że u niektórych natur rachuba jest tak silna, że pod jej wpływem sumiennie i dobrze pełnią to, co inni czynią z przywiązania i dobroci. Szczególne tylko, że przejawia się ona w tak młodym wieku... Ale, być może jest to właściwością jego rasy? Upewniła się jeszcze w tem, gdy dziewczynka poraz pierwszy wyzła na przechadzkę. Powinno to było stać się swego „rodzaju świętem i dla niego, on wszakże pozostał chłodny i obojętny, jak zwykle. Dopiero gdy wróciła szczęśliwie i weszła, mówiąc, że jest zupełnie zdrowa i że poczęści zawdzięcza to swemu towarzyszowi, którego trzeba za to wynagrodzić. Winda przynurzył oczy nieco żywiej, niż zazwyczaj. Myśl o nagrodzie z pewnością wywołała uśmiech na jego usta. Ale co tam, tak lepiej! Gdyby był inny, dziewczynka wleceł by się do niego przywłażła i bardziej odczuwał gorzyc rozstania. Zostałaby jego dłużnikiem; teraz zaś może się z nim skwitować.

Wreszcie doktor pozwolił im wyjechać, Winda zachował zwykły swój spokój, gdy się o tem dowiedział. Pani bardziej jeszcze upewniła się co do szunsłości swego sądu, gdy spostrzegła, w jaki sposób chłopiec przyjął przyrzeczone wynagrodzenie. Byłby śmieszny, gdyby jej nie sprawiał przykre widok do jakiego stopnia chytryść może powładnąć nawet dziećmi. Odwoliła go na stronę, dziękowała mu, on zaś słuchał jej słów, jak gdyby powinien je być zapamiętać, by móc powtó-

rzyć komuś Inguemu. Wsunęła mu w rękę kopertę z pieniędzmi, mówiąc:
— To posłesz swej matce.
Winda kiwnął głową.
— A to, — powiedziała pani, wyjmując z kieszeni drugą kopertę...
— Proszę się wstrzymać! — przerwał Winda i schowałszy pierwszą kopertę, wskazał na drugą:
— A to?
— To dla ciebie, — odparła.
— Dobrze, dobrze — powiedział Winda i schował kopertę do drugiej kieszeni.
— A to, — rzekła pani, wyjmując z kieszeni srebrny zegarek, — to daje ci Dinina, abyś przypomniał ją sobie codzień rano, gdy się zbudzisz.
Winda wziął zegarek, przyłożył do ucha, by zobaczyć, jaki ma chód, potem wsunął go w trzecią kieszeń, kiwnawszy głową, jakby chciał powiedzieć: „tak, to także było konieczne!” — i odburknął: „dziękuję!” tonem oznaczającym: „dobrze, teraz rachunek nasz jest wyrównany!”
— A teraz posłuchaj, — powiedziała, dając mu swój bilet wizytowy, — oto mój adres. Jeżeli kiedykolwiek będziesz czego potrzebował, pomysł o mnie, nie zapomnij o tobie. Uczynię dla ciebie wszystko, co będę mogła, Kochany Windo.
Winda wziął bilet, przeczytał, włożył do kieszeni i znowu kiwnął głową, jak gdyby chciał powiedzieć:

RYDZEWSKI i S-ka

Węgiel, cement, pasy, troki, artykuły techniczne i elektrotechniczne lampki żarowe rezonansniki izolowane i gole.

Zakład Artystyczny Rzeźbiarstwo-Hamieniarski
Kruszyński i Proszowski w Częstochowie,
Aleja III dom w... 262
Wykonywa: pomniki, figury, portrety, ołtarze, roboty 3-ry budowniczych kościołów, jako też i każde roboty w zakresie rzeźbiarstwa weso-
dzące, od najwzrostających do najrychlejszych pod względem artystycznego wykonania, ze wszystkich krajowych i zagranic-
nych prima materiałów kamienia i drzewa. Dekoracje domów od ręki modelowane i wykonane roboty sztukatorskie. Zakład podejmuje
się wykonywać roboty w miejscowościach najbliższych, Informacje, rysunki i kosztorysy na każde żądanie. Ceny przystępne.

dzina szkół. Szkoła wychowuje dzieci na nieokreśloną. Dzieci uczęszczają do szkoły przez ósm lat i przez ten czas uczą się tylko tego, że mają mówić po niemiecku, po niemiecku!—(Przy tych słowach miał ks. L. robić znaki bicia). Czyż rodzice tych dzieci, to świnie? Czy mowa rodzinna tych dzieci, to świniska mowa? Jeżeli wam, dzieci, tylko po niemiecku mówić wolno, to przypuszczamy trzeba, że wasza mowa polska, to mowa świniska, że nie przystoi ona ludziom. Prawdę powiedzieć to muszę, choćbym miał za to iść do więzienia!.

Podczas rozpraw sądowych ks. L. nie zaprzeczał, że kazanie jego było tej treści. Zaprzeczał jedynie temu, jakoby był je wygłosił z pobudek politycznych. Troška o zbawienie parafian poddyktowała mu te słowa.

Prokurator natomiast uznał to za „dema-gogiczne pobudzenie ludności polskiej przeciwko szkole niemieckiej”. Ogłosił wniosek o ukaranie księdza L. więzieniem, co też trybunał czynił.

Socjalistyczny berliński dziennik „Vorwärts” taką do tej wiadomości dodaje trafną uwagę:

„Jak oburzającami muszą być stosunki stworzone przez dąsłość germanizacyjną, że nawet świąta Kościoła, Niemiec, z pewnością szczerze oddany państwu, taki protest wnosi przeciwko „kulturalnej robocie Prus” w dzielnicach polskich!”

Kronika miejska.

Siraz ogniowa ochotacza w Częstochowie, za naszym pośrednictwem, prosi członków rzeczywistych i ofiarodawców tejże straży na bożeństwo w doroczne święto św. Florjana, odbywające się w d. 10 maja r. b. o godzinie 9 rano w kościele św. Zygmunta a następnie na przegląd straży.

Kolej Częstochowa—Wieruszów. W poniedziałek, dnia 4 b. m., w Wieloniu odbył się bardzo liczny zjazd założycieli kolei Częstochowa—Wieruszów. Naradom przewodniczył Władysław hr. Potocki. Zgodnie z wnioskiem prezydium, uchwalono skierować linię kolei z Siemradza na Osiaków do Wieruszowa, odnoga zaś ma łączyć Wieruszów z Wieloniem. Uchwała ta nie przypadła do serca wieloniakom, jako godząca w interesy ich własne za to skromny Osiaków nabierze charakteru stacji ruchliwej. Linią kolei pójdzie po prawej stronie Warty. Niebawem rozpoczęte będą studja linii nowo zaprojektowanej. Na otrzymanie koncepcji liczą założyciele w tym roku jeszcze.

„Szatynka”. Pod tym tytułem młody częstochowianin, gimnazjasta, p. Jarosław Aubrecht, wydał polką własnej kompozycji. Utwór odznacza się melodyjnością i świadczy nader

„Niech się pani nie obawia, gdy będę potrzebował, potrafię skorzystać”. Potem wyjął zegarek, spojrział nań i, uniósłszy palec do wysokości nosa pani, powiedział:

— Pozostał tylko kwadrans. Doróżka czeka.

— Czy nie nie masz do powiedzenia Dininie?—zapytała, nieco zmartwiona, wskazując na dziewczynkę, gotową już do odjazdu.

— Panienko,—powiedział Winda,—daj, ponoszę ci lalkę.

Dziewczynka podała mu lalkę i ruszyła po schodach; chłopiec siedział z tyłu.

Gdy siedziała już w doróżce, a pani pośegnała się już z gospodarzem i doktorem, Winda podszedł do dziewczęcej, podając dziewczynce lalkę, powiedział:

— Szczęśliwej podróży!

— Spójrz! — wykrzyknęła dziewczynka, śmiejąc się i pokazując mu lalkę;—patrz bieżąca ma wymarowaną zótkiem!

Blyskawicznie przemknęła przez mózg jej myśli: Pocałował lalkę. Zle go osadził! Biedny Winda. Raza nie ma tu nic do rzeczy! Co za niewdzięczność i niesprawiedliwość! A więc rzekła do Winda, który przy słowach dziewczynki spuścił głowę:

— Winda, czy chcesz pocałować Dininę?

— Bez wątpienia!—odparł.

— Pocałuj go,—powiedziała do córki, popchnąwszy ją w stronę chłopca. Ten uścił ją i pocałował kilkakrotnie.

— Zegnaj Winda!—krzyknęła dziewczynka, skinąwszy ręką, gdy doróżka ruszyła.

Obrońcy się ujrzał, jak stał pośrodku ulicy, spoglądając za siebie z czapką w ręku, a oczyma pełnymi łez, wyprawiającego swe „miny”; by raz jeszcze ostatni, zabawił dziewczynkę.

K O N I E C.

poehlebnie o zdolnościach młodzieżkiego kompozytora. „Szatynka” jest do nabycia w księgarniach tutejszych.

Zebrańie. W niedzielę dnia 10 b. m. o godzinie 10 rano w domu w II alei pod № 27, w mieszkaniu starszego majstra cechu odbył się ogólne kwartalne zebranie majstrów cechowych szewców, na które uprasza się o jaknajliczniejsze przybycie.

Echa pożaru na ulicy Krakowskiej. W uzupełnieniu wiadomości powyższej w numerze wczorajszym „Gońca” dodać należy następujące szczegóły: O godzinie 2 o godzinie 2 m. 39 do sklepu spożywczoego p. Majewskiego przyszedł nieznamy człowiek, kupił papierosy, zapalając zapalką, wychodził i rzucił niedopałek zapalki do znajdującego się tam małego rezerwuaru. Po upływie dwóch minut p. M. zobaczył ogień i zaczął gasić przy pomocy sąsiadów, którzy natenczas nadbiegli, lecz pożar nie został ugaszony i strawił cały sklep z urządzeniem, jak również uszkodzonym został dom.

Czworo ludzi uległo poparzeniom, z których dwoje lżej, a dwoje ciężiej, jeden z nich znajduje się na kuracji w szpitalu.

Straty wynoszą około 5200. Sklep p. M. był ubezpieczony w Warszawskim towarzystwie.

Pożar. O godzinie 12 w południe na przedmieściu Zawodzie z niewiadomej przyczyny w domu Wojciecha Przybyły wstąpił się pożar i strawił dom mieszkalny i część zabudowań. Straty wynoszą około 700 rubli. Zabudowania Przybyły zaasekurowane były na 500 rubli.

Napad. O godzinie 9 wieczorem do stojącego stróża domu przy ulicy Warszawskiej № 21 podeszło 4 niewiadomych ludzi, którzy wepchnąwszy stróża do bramy domu, zaczęli bić i zapytali go, gdzie mieszka gospodarz. Stróż pokazał im drzwi, nieznajomi wtargnęli do mieszkania sądzili wydania im 200 rubli. Na odpowiedź gospodarza, że pieniędzy nie posiada zaczęli pilnie przetrząsać wszystkie rzeczy, lecz nic nie znaleźli zabrali się do odejścia, gdy w tam w korytarzu natopkali dwóch lokatorów tego domu Leszcza i Geldnera, którym pod groźbą brauningu, że brali jednemu 2 ruble, a drugiemu 9 rubli 50 kop.—i zbiegli.

Charlotta Wiehe. W środę przyszłego tygodnia zjeżdża do Częstochowy, wracając z Warszawy za granicę, głośna śpiewaczka i mimiczka Charlotta Wiehe, która z ogromnym powodzeniem występuje obecnie w Filharmonii warszawskiej. Blizsze szczegóły o występie znakomitej artystki podamy wkrótce.

Z „Lutnia”. Sekcja dramatyczna przy Tow. śpiew. „Lutnia” jest u nas jedynym stowarzyszeniem, które naprawdę zajmuje się sztuką dramatyczną, kocha ją istotnie, pracując nad nią szczerze. Dlatego najzupełniej zrozumiałem jest, że ona jedna uprawniona być może moralnie do dawania przedstawień w naszym mieście amatorskich i z racji swojego stanowiska, jako sekcja Stow. artystycznego i z racji repertuaru sztuk grywanych i ich opracowania.

Wczoraj np. miłośnicy sceny zapoznali nas z trzema jednoaktówkami „Stręjk” Zawilskiego, „Przyjaciel” Märka Pragi i „Antkowego wesela” Z. Przybylskiego—zagranymi istotnie bardzo dobrze. Szczególnie dwie pierwsze.

Obiegnąjąc sobie powrócić do szczegółowego sprawozdania z powyższych sztuk po następnym ich wykonaniu w sobotę, gdy artyści-amatorzy, pozbędą się nieodłącznej od premjery tremy, zaznaczymy, że wszyscy wykonawcy wywiążali się z zadania zadawalniająco, że przedstawienie opracowane było artystycznie i sumiennie.

Z Sosnowca.

Echa zjazdu księgarskiego. Jak wiadomo zjazd księgarski w Warszawie powstały z inicjatywy księgarza p. Władysława Smyczyńskiego ze Słieca wybrał z pomiędzy siebie komitet, który miał opracować ustawę księgarską i przedłożyć ją rządowi do zalegalizowania. Prezes komitetu p. Konstanty Trepte doniósł p. Smyczyńskiemu, iż w dniu 5 b. m. rząd opracowaną ustawę zatwierdził i na jego ręce przesłał. Wskutek tego inicjator zjazdu zorganizuje w najbliższym czasie zjazd drugi celem szerszego omówienia i reformowania sprawy księgarstwa w Królestwie Polskiem.

Działalność komisji sanitarnej. Jako dodatni objaw działalności komisji sanitarnej zapisane należy wydobycie z zapomnienia obowiązującego postanowienia o otwieraniu, trzadzaniu i otrzymywaniu jatek, sklepów rzeźniczych w miastach gubernii płockowskiej, wydanego już w roku 1901. Postanowienie to, szczegółowo określające gdzie i w jakich lo-

kalach mogą się mieścić jatki i sklepy rzeźnicze, jaka w nich panować ma czystość, zastaw, z polecenia prezydenta miasta—inicjatywę komisji sanitarnej, na nowo podane go publicznej władności z zastrzeżeniem, iż właściciele lub dzierżawcy jatek lub sklepów rzeźniczych, którzy się nie zastanowią do przepisów w postanowieniu wyznaczonych w terminie do 14 lipca r. b. będą pociągani do odpowiedzialności sądowej.

Oszuszczy. Dnia 2 b. m. na ulicach S. Świąca pojawili się oszusczy, z zegarkami i pierścienkami, którzy wabią przechodniów do kupna za małą cenę, to jest pierścionki po 2 ruble, zegarek i rubla. Nie brak było ławczywnych, którzy kupowali towar. Jak się przekonano, zegarki i pierścionki były z tombaku. Ostrzegamy przed oszustami czytelników naszych w Zagłębiu.

Z Łodzi.

— Grono fabrykantów zawiązało Towarzystwo udziałowe celem dostarczenia do fabryk w Cesarstwie surowej waty bawełnianej.

— Zgromadzenie kupieckie postanowiło nabyć na swój użytek pałac sukcesorów ś. p. Kunitzera przy ulicy Benedykta i Spacerowej.

— W lesie iglastym napadnięto na Szmula Izraelowicza i zabrano mu 500 rb.

— W ogrodzie miejskim dokonano naplanowanego napadu na starszego ogrodnika Wacława Adamczewskiego, którego silnie pobito i poraniono. Jednego z napadających Lisieckiego ujęto, inni zbiegli. Była to zemsta osobista.

Z Warszawy.

Szkoły prywatne. Wobec braku nauczycieli z wykształceniem uniwersyteckim, ministeryum oświaty zawiadomiło kuratora okręgu naukowego warszawskiego, że zezwala, aby w zakładach naukowych prywatnych z prawami rządowych, nauczyciele z wykształceniem uniwersyteckim wykładali tylko w trzech wyższych klasach. W pozostałych zaś klasach wykłady mogą być poruczone osobom, posiadającym świadectwa nauczycieli domowych. Czasowy ten środek; według opinji ministeryum wywoła tylko niedogodność, co do praw służby wojskowej, a mianowicie według istniejących przepisów nauczyciele w prywatnych zakładach naukowych z prawami rządowych powinni posiadać wykształcenie wyższe. Wobec tego ministeryum poleca, aby dyrektorowi takich zakładów przy przyjmowaniu uczniów przestrzegali rodziców o megarzych wynikach w przyszłości trudnościach przy odbywaniu powinności wojskowej.

Nowy przepis pocztowy. Główny zarząd poczt i telegrafów zawiadomił tutejsze urzędy pocztowe telegraficzne, że na mocy postanowienia ministra spraw wewnętrznych przepisy pocztowe dopelniają się nowym przepisem, a mianowicie, jeżeli wysyłający poczkę nie życzy sobie, aby w razie niezabrania jej przez odbierającego, posyłka była zwrócona mu na powrót, to powinien zrobić na niej stosowany napis zwrotowy nie podlega. W razie nieodebrania takiej posyłki przez adresata, powinno się z nią postąpić jak z korespondencją nieodebraną.

Zagadkowy wybuch. Wczoraj około g. 10 w. mieszkańcy domu nr. 1 na Lesznie zalarmowali i zostali głównym buktem, pochodzącym z piwnicy. Idąc za śladem dymu—znaleziono w jednej z piwnic 15 letniego chłopca do posług mieszkającego tegoż domu, p. Dusznikowskiego, ogłuszonego wybuchem. Obok znaleziono osmoloną puszkę, śrót i t. p. Chłopiec odmawia udzielenia szczegółów wypadku. Po udzieleniu pomocy przez Pogotowie — arszawego go.

Samobójstwo. Wczoraj około g. 9 wieczorem na ulicy Marszałkowskiej wsiadł do doróżki młody 35-letni mężczyzna i polecił jechać na spacer w Aleje Ujazdowskie. Zaledwie doróżkarz minął Agrykolę Górna, natychmiast po sa sobą huk wystrzał, a gdy się odwrócił, ujrzał na spodzie doróżki drgające ciało pasażera z zaćmiętym rowolworem w dłoni.

Oszolomiony doróżkarz, stanął bezradny, a następnie; idąc na radą nielicznej garstki przechodniów, która się zgromadziła około doróżki, odwiózł samobójcę do cyrkułu na ulicy Natolińska. Tu wezwano Pogotowie, ale przybyły lekarz stwierdził już tylko zgon.

Po sprawdzeniu osobistości ofiary szawego żywcioży, okazało się, że jest to p. Osipow, urzędnik akcyzy, zamieszkały przy ulicy Marszałkowskiej № 86.

Różne.

Telefon Kalisz-Warszawa. Z początkiem sierpnia r. b. Warszawa otrzyma telefoniczne połączenie z Kaliszem. Przedsiębiorstwo, któ-

re uzyskało koncesję na przedzenie linii telegraficznych: Kalisz—Zduńska Wola—Łódź i Kalisz—Łódź, posiada też pozwolenie na telefon Kalisz—Łódź—Warszawa. Ten ostatni telefon umieszczony będzie na linii rządowej. Koszt rozmowy między Warszawą a Kaliszem wynosić będzie za 3 minuty czasu i rb. 25 kop., a na dochód przedsiębiorstwa 50 k.

Samobójstwo wydawcy „Rieczy”. W Petersburgu odebrał sobie życie wydawca „Rieczy” inżynier Julian syn Borysa Bak.

Urodził się on w r. 1830 w Święcicach gubern. wileńskiej i pochodził z żydowskiej inteligentnej rodziny. Wykształcał się średnio otrzymał w szkole realnej w Dynaburgu, a następnie skończył instytut inżynierski komunikacji. Przez pewien czas J. Bak służył na kolei kaspijskiej przy generale Annenkowie.

Zrobiwszy majątek na rozmaitych przedsiębiorstwach kolejowych, Bak zamieszkał w Petersburgu i oddał się tu działalności społecznej. Brał on czynny udział w rozmaitych towarzystwach filantropijnych, związała żydowskich i hojniełożył na nie pieniądze. Sam był twórcą kilku instytucji filantropijnych w Petersburgu i rodzinnym mieście swem, Święcicach.

Znaczne sumy pieniężne poświęcał zmarły na działalność wydawniczą. Za pomocą prasy chciał szerzyć idee konstytucyjne i postępowe. Jeszcze za czasów Plehowego nabył od Notowicza pismo „Nowosti”. Gdy zorganizowała się partja „kadetów” oddał jej na usługi swój organ, który odtąd nosił nazwę „Rieczy”.

Pomimo działalności w sferach rosyjskich, Bak nie zapomniał o swem pochodzeniu żydowskim. Był członkiem gminy żydowskiej, zajmował wybitne stanowiska w centralnym Komitecie żydowskiego Towarzystwa kolonizacyjnego, był jednym z głównych założycieli kursów wschodoznawstwa oraz szczerze wspierał wydawnictwo Encyklopedji żydowskiej. Do samej śmierci—pisze „Rieczy”—zmarły nie przerywał związków ze swymi współwyznawcami w sferie osiadłości żydowskiej.

Względem Polaków J. Bak nie był usposobiony przychylnie. Podczas wyborów do I i II Dumi Bak gorąco agitował przeciwko Polakom, połączony w jeden blok żydów Litwinów i Białorusinów.

„Peterb. Gazeta” podaje, że zwłoki miliona Baka znalezione w pokoju kąpielowym, w postaci kłębka. „Powiesił się on na ręczniku. Pismo „Rieczy”, którego on był wydawcą, będzie egzystowało nadal, niezależnie od spadkobierców Baka.

Katylina nadbałtycki. Bardzo ciekawa notatka o p. von Anrepie znajdujemy w „Rusi”. Istnieje p. von Anrep i jest miasto Fellin. W Petersburgu p. von Anrep, jako jeden z przywódców patriotycznych październikowców, gorąco występuje z mównicy w Dumie państwowej w obronie rosyjskich państwowych i społecznych interesów przed samachami polskimi. W mieście Fellinie również, jak się zdaje, znajdującym się w granicach państwa rosyjskiego, istnieje szkoła imienia p. von Anrepa, która teraz właśnie przekształconą jest na progimnazjum niemieckie a zapomoga w wysokości 8,500 rb. z kasy siamskiej, czyli z pieniędzy, któremi bez kontroli i bez oczywistej szkody dla interesów państwowych rozporządza nadbałtycka szlachta niemiecka. Więc jakże ostępowanie przeciwko polakom, a w obronie niemoów? Pan von Anrep może wyjaśnić, czy na tem istotnie polegać ma prawdziwe rosyjski von patriotyzm. Mówiąc prawdę, byłoby lepiej, aby na mównicy Izby państwowej nie występowali tego rodzaju Cyceronowie z łona Katyllów nadbałtyckich.

Z zagranicy.

Herold zmarł. Zmarł w Pradze czeskiej poseł na sejm czeski i do austriackiej rady państwa, dr. Josef Herold.

Urodzony w r. 1850, wybrany został posełem do parlamentu w r. 1887 i odtąd stał się należał do reprezentacji czeskiej w Wiedniu, w której zajął odrazu wybitne stanowisko, głównie z powodu niezwykłych zdolności krasomówczych.

Obok Gagra. Był Herold najwybitniejszym mówcą czeskim.

Herold wywalczył dla Czechów znaczne ulgi pod względem podatkowym; w tym kierunku był sam inicjatorem i niezmordowanym agitatorzem wielkiej miary.

Najwybitniejszą działalność parlamentarną Herolda przyspała na ciele czasu w której on kilka czeski uprawiał opozycję przeciwko rządkom gabinetu wiedeńskiego. Wiedeńskie gabinetowe i samowiedni w Berlinie, Thunowi w sejmie czeskim. W owym okresie była najświetniejszą mowa Herolda, wygłoszona w parlamencie w r.

1898, po zaprowadzeniu stanu wyjątkowego w Czechach przez namiestnika hr. Thuna. W trzygodzinnej porwijącej mowie zdyskretywał Herold zupełnie rządy namiestnika czeskiego.

Pamiętna była chwila, w której Herold wyjął wiedeńskie i kiepskie, mały czarny notatnik i odczytał z niego listy, który był agentem prowokacyjnym; nastawionym przez namiestnika Thuna w kołach młodzieży czeskiej, Mrva złożył głośno w swoim czasie stowarzyszenie „Omladina”. Wielu młodzieńców posadzono na ławie oskarżonych pod zarzutem zdrady stanu i obrazy majestatu. Notatnik ów otrzymał Herold ód kochanki Mrvy. Następnie po odczytaniu listów tych w parlamencie, Mrva został w Pradze zamordowany. „Omladina” rozwiązała się, namiestnik hr. Thun musiał ustąpić ze swego stanowiska.

Z Dumy Państwowej.

(Telegram Agencji Petersburskiej).

Petersburg 7 go.

Posiedzenie zostaje otwarte o godzinie 11 m. 19.

Przewodniczą Chomiłkow. Zostają ogłoszone sprawy bieżące. Komunikacja oświadczanie posła do Dumy gubern. orenburskiej NeFebinskiego, który składa z siebie pełnomocnictwa. Na porządku dziennym referat komisji budżetowej w kwestji budżetu dochodów i wydatków zarządu kolei żelaznych na r. 1908. Referuje Markow I, który popiera formułę przejęcia do porządku dziennego.

W łóż ministrów zajmują miejsca wice-minister komunikacji Miasojedow—Iwanow i naczelnik zarządu kolei Dumitraszko.

Markow I między innymi zwraca uwagę na deficyt w gospodarce kolejowej, który w Rosji dochodzi prawie do 182 milj. Przyjęte, niestety, przez ministerjum komunikacji system i forma sprawozdawcza są takie, że wielokrotnie hamowały one skuteczność prac komisji budżetowej.

Dalej mówca zaznacza, że zarząd miejscowym powinny być nadane duże prawa służbowe i powinna być wzmocniona ich samodzielność i odpowiedzialność.

Odpowiada wice-minister komunikacji Miasojedow—Iwanow, który charakteryzuje ogólny stan naszych kolei, przytoczając, że sieć kolejowa rosyjska jest mało dochodowa, miejscami nawet przynosi straty. W końcu wice-min. dochodzi do konkluzji, że nowa sieć kol. wzrosnie o półtora raza. Co do poglądu, że koleje nie odpowiadają potrzebom handlu, jakoby to było przyczyną braku systemu i gospodarczości, wice-minister zaznacza, że pogląd ten najzupełniej subiektywny, które prawdopodobnie nie mają możności wnikać w tak złożoną kwestję, jak eksploatacja kolei żelaznych.

Vice-ministrowi odpowiada poseł Żukowski, który zaznacza w imieniu Koła polskiego, że pod względem sieci kolejowej Rosja zajmuje bardzo niskie miejsce, mniejsze nawet niżeli Hiszpanja.

Stan sieci kolejowej odpowiada potrzebom kraju; jako główny rdsen zła, dotychczasowego przyczyną małej dochodowości kolei leży, według wersji urzędowych, w warunkach zewnętrznych—niskiej taryfie, podroźeniu opatu, robotnika i t. d. według innych wersji nie urzędowych rdsen zła nie leży w zewnętrznych warunkach, lecz w tem, że komisja budżetowa uważa brak systemu i gospodarczości w zarządzaniu; obiektywnych objawów, potwierdzających tę drugą wersję—jst cały szereg. Tak np. budżety ministerjum nigdy nie zgadzają się z rzeczywistym ich wykonaniem, dalej—praca rosyjskiej sieci kolejowej, ze względu na znaczną ich odległość nie może być równana z kolejami zachodnimi.

W końcu mowy (którą podamy obszerniej w n-rze następnym. R e d.) przyjętej oklaskami lewicy i centrum Żukowski oświadcza, iż przyłącza się do formuły komisji budżetowej. (d. n.)

Telegramy.

Petersburg, 7 TAP. Rada ministrów postanowiła skierować Dumie projekt ustawodawczy o stwierdzeniu przepływów o rządach minystry. Projekt wnoszący, by przedłużono na lat opłaty specjalne od młynów na rzecz zwolnienia zjadów i utrzymania rdy.

W celu rozwinięcia osobistej własności rolnej wśród wieślan i w celu zachęcenia wia-

ścieli rolnych do sprzedawania ziemi na działki rada ministrów postanowiła wypłacić za pośrednictwem banku wrocławskiego zapomogi w wysokości 90 proc. ceny.

Postanowiła też rada, aby Rosja wzięła udział w międzynarodowym instytucie rolniczym, jaki powstał w Rzymie z zapoczątkowania króla włoskiego w celu zbadania potrzeb gospodarki rolnej w różnych krajach.

Petersburg, 7 TAP. Rada ministrów postanowiła załudzić w r. b. wolne ziemie gabinetowe w okręgu nercyjskim oraz nadać ministrowi handlu na lat 3 prawo pobierania od dzierżawców skarbowych ziem naftodajnych w okr. bakuńskim należnego skarbowi procentu w naturze; naftę przekazywanoby kolejom skarbowym.

Petersburg, 7 TAP. Do Dumy państwowej 76 posłów z frakcji prawicy i październikowców wniosło zapytanie nagłe w sprawie pożaru, jaki zniszczył fabrykę Obuchowska. Interpelanci zapytują rząd czy przedkładał jakie środki celem wyjaśnienia przyczyn pożaru, czy głównym powodem był wypadek, nie-dbalstwo, lub zła wola i w jakim stopniu odbije się strata tej fabryki na środkach obrony państwowej.

Petersburg, 7 wł. Głodówkę rozpoczęło w więzieniu w Samarze 500 politycznych skazańców.

Petersburg, 7 wł. Profesor Bundakow powrócił od hr. Tolstoja. Stan zdrowia Tolstoja adaniem profesora znacznie się polepszył.

Pieniądże papierowe.

Petersburg, 7 TAP. Wycofano z obiegu za 25,000,000 rb. pieniędzy papierowych; pozostało zatem w obiegu za 1,185,000,000 rubli.

Pała 6 TAP. Przybyła tu jacht „Hohenzollern” niemiecka rodzina cesarska.

Wiedeń 6 TAP. Książę regent bawarski Luitpold przybył tu incognito wraz z ministrem Podawilsem.

Kiawskow 7 TAP. Roboty nad uporządkowaniem źródła Narzanu posuwają się szybko naprzód.

Wiedeń, 7 wł. Czescy posłowie Kłofac, Markof i Dublc wnieśli interpelację protestującą przeciw rządowi księcia niemieckich w Wiedniu i wzięciu udziału w uroczystościach jubileuszowych.

Wiedeń, 7 wł. Poseł czeski Prade został mianowany ministrem rolnictwa.

Wiedeń, 7 wł. Gwałtowna burza zniszczyła dekoracje uliczne przygotowane na przyjęcie cesarza niemieckiego.

Wiedeń, 7 wł. Książę Kumberlandzki wyjechał wczoraj z rodziną do Włoch.

Biłgoród, 7 wł. Następcą tronu Jerzy zabił podobno żołnierza gwardji. Ojciec zabito go po sprawdzeniu zwłok polecił trumnę otworzyć aby się przekonać o dokonanej zbrodni.

Bzym, 7 wł. Pożar zniszczył miasteczko Morfielea liczące 10,000 mieszkańców.

Lizbona, 7 wł. Król ogłosił amnestję dla skazańców politycznych. 700 osób wypuszczono z więzienia.

Paryż, 7 wł. W miejscowości Clermont-Ferant spadł deszcz siarczanym. Okolica pokryta jest grubą warstwą siarki.

Monachjum, 7 wł. Książę regent bawarski wyjechał wczoraj wieczorem z prezydentem ministrów Podawilsem na uroczystości jubileuszowe w Wiedniu. Dzisiaj wyjeżdżają król wyrenberski i w. książę badenski.

Lille, 7 wł. Polijca aresztowała w restauracji niemieckiego Blancharda, podejrzanego o szpiegostwo na rzecz Niemiec. Blanchard jest podobno członkiem związku szpiegów w służbie niemieckiej i otrzymał polecenie wystartować się papierów mobilizacyjnych z Lille.

Ofiary.

Na „Kropie mleka”. Urzędnicy fab. „Częstochowlanki”, pozostałe ze składki na wieńiec dla s. p. Marji Samidowej, rb. 14.

Towarz. Artystyczne w Będzinie

zaprasza miłośników piękniśi rodzimej na **Obchód Moniuszkowski** który odbędzie się dzisiaj w Będzinie.

Ferma ogrodnicza poleca flance, kwiaty gruntowe i doniczkowe.

Telefon N 83.

St. Szczawiński
w Częstochowie (obok Teatru)
Skład Win
DELIKATESÓW
i towarów kolonialnych
ogz. od 1878 r.

TELEFON N° 9

Poleca:
Ogórków Nieżyńskie
w baryłkach po kopie i na sztuki oraz
Masło śmietankowe
i kuchenne lekko solone
w wyborowym smaku.

Specjalność firmy
IMPORT
WIN
Węgierskich
i
Francuskich.

Oszczędność! Wygoda!

MOTORY ELEKTRYCZNE

zasilane prądem Stacji Elektr. Centralnej, jako najtańsze i najwygodniejsze silniki dla fabryczek, warsztatów i t. d. poleca

Biuro „Siła i Światło“
Aleja II N° 41 m. II, tel. 116,
lub Szkolna N° 8, tel. 308.
Kilkadziesiąt motorów zainstalowanych.
Na żądanie udziela się bezpłatnie wszelkich informacji.

589 8-2

POKOST
fabryki
C. Ch. Schmidta w Rydze
znany ze swej dobroci

ORAZ
farby suche i olejne poleca
SKŁAD APTECZNY
Wacława ORZEŁ
w Częstochowie, III Aleja N° 48.

Sawonion
Nowość Nowość
Najlepszy proszek mydłany do prania poleca fabryka mydeł
Wł. Chętkowskiego
w Częstochowie
Aleja II-ga N° 39, dom własny, dawniej w Będzinie egzystuje od 1886 roku, nagrodzona złotym medalem i krzyżem honorowym na wystawie w Paryżu.
Skład główny u
St. HAMBURGA
Skład Apteczny.
Żądać wszędzie.

Medal złoty

50% oszczędności mydła i pracy.

Władysław Biel, księgarnia, ul. Świdnicka 10, tel. 116

Magazyn Ubiorów Męzkich
I. BORKOWSKI
ul. Ogrodowa N° 26, w Częstochowie
posiada wielki wybór materiałów krajowych i zagranicznych.
Ceny niskie. — Krój angielski.

500 10-6

WARSZAWSKI Browar Parowy
„E. Reych Synowie“
POLECA
znane z dobroci odestałe piwa:
Janne (pilzeńskie)
Ciemne (zakopiańskie)
Bawarskie (zdrowia)

Student filolog
Charkowskiego uniwersytetu poszukuje kondycji w mieście albo na wjazd. Wiadomość w Redakcji.
548 4-2

POKOST
znany ze swej dobroci renomowanej fabryki
C. Ch. Schmidta w Rydze
POLECA HURTOWO I DETALICZNIE
H. Imich w Częstochowie,
404-80-11 2-ga Aleja, obok mostu.

APTEKA
pod Jaśną Górą
poleca. najnowsze środki lecznicze, specyfiki krajowe i zagraniczne: Wina: Chinowe, pepsynowe i rabarbarowe po 75 kop. Woda na włosy 75 k. Farbę na włosy rb. 1. „Derminol od piegów 50 kop. Płyn na odciski 30 k.

Potrzebna od zaraz, osoba inteligentna z niemieckim, kaucja 200 rubli; początkowo 20 rubli miesięcznie. „Renometr“ III-cia Aleja 60-ty. 545-1-2

Kto chce sprzedać nieruchomość, majątek, lub plac, to najtaniej znajdzie kupca przy pośrednictwie biura „Renometr“ III-cia Aleja N° 60. 501-0-2

Do sprzedania kredens, otomana i inne meble. Wiadomość II Aleja N° 28 z frontu. 540-3-2

Do sprzedania łóżka, dębowa masywne tapic. Aleksandrowska 22 Rutkowski. 562 1-1

Naturalna Woda Mineralna **VICHY** Wiasność Rządu Francuzkiego

Występować się zmieniaj innymi wodami i dokładnie określać źródło

VICHY CÉLESTINS Choroby Nerek Pęcherza i Zolądka.
VICHY GRANDE GRILLE Choroby Wątroby i Przyrzędu Zolciowego.
VICHY HOPITAL Choroby Kanałów Trawienia Zolądka, Kiszek.

Rowery

z oryginalnych części francuskich najtaniej.
T. KURASIEWICZ
Częstochowa.

Zdolna prasowazka poszukuje miejsca do dworu lub dużego domu. Wiadomość w Redakcji. 563-1-1

2500 i 10000 rb. potrzebne 8%, I i II numer hipoteki. „Renometr“ III Aleja N° 60. 564-0-1

Bryozki do sprzedania. Wiadomość II Aleja N° 23 u Włodarskiego.

Do sprzedania wózek dziecienny malowany. Wiadomość w Redakcji.

Nadeszło obuwie tenisowe i sandały rzymskie
Obuwie Petersburskie mechaniczne
M. MARCZEWSKI
w Częstochowie, II Al. N° 29, dom Heniga.
Sklep zaopatrzony w wszelką galanterję i konfekcję męską.
Na sezon: kapelusze, czapki, bielizna.

Teatr Nowości
Program.

CZĘŚĆ I.
1) Występ komików: Hilej und Hilej.
2) Duet murzynów: The Cousins.
3) Kistelewski (kupiecista) nowa kup. CZĘŚĆ II.
4) Pogrzeb Króla portugalskiego.
5) Hypnotyzjer (komizjne).

CZĘŚĆ III.
6) Źródło młodości (w kolorach).
7) Kajtuś w towarzystwie (komizjne).
Ceny miejsc: Krzesła 1 rząd 80 kop. 2-gi 40 k. Galerja 25 kop., wojskowi i dzieci placę połowę.

MAGAZYN BŁAWATNY
B. LEWIN
dawniej D. Breszel I-sza Aleja hotel Victoria.
Na Suknie, Kostjummy i Bluzki z pierwszorzędných fabryk krajowych i zagranicznych.
„Primissimo“ plisy gotowe do sukien w różnych kolorach.

POLECA
NOWOŚCI

SUKNA
WEŁNY
JEDWABIE
Mousselin de laine
PŁÓTNA
SATYNY
BATYSTY
KRETONY
ETC. ETC.

Ceny niskie.